

Polsko-litewski wiec pokoju

Ciąg dalszy ze str. 1

Puńska — Józef Romotowski i Józef Bludziński oraz kierownik Wydziału KW PZPR w Suwałkach — Jerzy Okula.

Grupa litewskich przewodniczących i sekretarzy Komitetu Rejonowego Komunistycznej Partii Litwy w Łódzkiej — Kazys Stoncellis oraz przewodniczący Komitetu Wykonawczego rady narodowej — Vytautas Bujnauskas.

Po odegraniu hymnów: polskiego, radzieckiego i Litewskiej SRR, wiec otworzył Vytautas Bujnauskas.

Przypomniał on, że właśnie tu, na tym odcinku granicznym wojska radzieckie przyjeżdżały pierwsze uderzenie hitlerowskie Niemiec pamiętne go 22 czerwca 1941 r. Właśnie tu, na niewielkim wzgórzu przez wieki godzin broniła się szczypta żołnierzy strażnicy pod dowództwem lejtnanta Platona Kubowa. Posterunek padł dopiero wtedy, gdy zginął ostatni jego obrońca. Stało się już tradycją, że przy symbolicznym pomniku żołnierzy Kubowa radzieccy uczniowie zabuwają swą pierwszą pionierską chustę. Tu wręczane są legitymacje komunistyczne a radzieccy pogranicznicy, wychodząc na patrol, minutą ciszy czczą pamięć lejtnanta Kubowa i jego towarzyszy.

Na piątkowym wiecu przemawiali też: Józef Romotowski, Wida Balesentyte z Łódzkiej, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Puńsku — Asta Uzdalis oraz przewodniczący kołchozu „Kibirskis” (iskra) — weteran wielkiej wojny ojczyźnianej — Nikita Rutkauskas.

N. Rutkauskas swój bojowy szlak rozpoczął w Leningradzie, wywalał Warszawę i zdobywał Berlin.

Wszyscy mówcy podkreślali znaczenie radzieckich propozycji pokojowych, a szczególnie jednostronnego radzieckiego moratorium na wybuchy wojny do końca tego roku, ogłoszonego w wystąpieniu telewizyjnym Michaiła Gorbaczowa.

Na zakończenie wiecu została przyjęta rezolucja domagająca się od rządów wszystkich państw pójścia do ślady Związku Radzieckiego i zaprzestania zbrojeń jądrowych.

Taką też wymowę miały wiersze, recytowane przez najmłodszych uczestników wiecu m.in. siedmioletniego Igora Nazarku z Sejn.

Po części oficjalnej jeszcze długo trwały wzajemne przyjaźnielskie rozmowy, między znajomymi mieszkającymi po obu stronach granicy przyjaźni.

E. PIETRUSZKIEWICZ

Większy bochen chleba

Ciąg dalszy ze str. 1

oj Rolicnych — Zdzisława Zambrzyckiego, wiceministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — Kazimierza Dunaja, członków Prezydium WK ZSL z prezesem Ryszardem Niwińskim, przewodniczącym WK SD — Eugeniuszem Kula-kowskiego, kierownictwo Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą Marianem Gałą oraz przedstawicieli miejskich władz politycznych i administracyjnych, członków organizacji społecznych i młodzieżowych. Szczególnie serdecznie powitał społeczeństwo Białostoku, przedstawicieli zakładów pracy, młodzież.

Mirosław Surowiec informuje zebranych o wynikach trudnego bochen chleba. Tegoroczny bochen chleba jest taki jak w ubiegłym sezonie, czyli większy niż zwykle. Średnio w województwie zebrano 24 kwintale z hektara. Coraz więcej jest wyników rekordowych, wynoszących 50-60 kwintali. Oprócz znanych już Czytelnikom (sobotnie wydanie „GW”) laureatów Krajowego Telewizyjnego Konkursu Producentów Zboż na wyróżnienie zasługują Eugeniusz Borzym z Lisowa Janówka, Jan Malochiewicz z Kundzina (gmina Sokółka), a także gospodarstwo rolne SKR w Wyszkiach, RSP w Stoku i FGR w Kynszynie.

Żniwa w tym roku przebiegały sprawniej niż w latach poprzednich. Niewiele było awarii, jeszcze mniej skarg. Zasiłki to głównie SKR, także służb technicznych POM oraz „Agromy”. Gospodarz Dożynek wyróżnia tu szczególnie żalę SKR w Janowie, Szu-dziszewie i Orli, a wśród nich takich kombinatów jak: Wacława Zanieskiego, Stanisława Baszko, Anatola Chmura; każdy z nich pracował podczas milonnych żniw ponad 200 godzin.

Gospodarz Dożynek kończy swoje wystąpienie serdecznym podziękowaniem — wszystkim, którzy wspomagali — i nadal to czynią — rolników w ich trudzie.

Na płycie stadionu formuły się pochód dożynkowy. Na czele starostwie Wiesława Tolwińskiego z Tolwina, (gmina Siemiatycze) i Jerzy Pruszyński z Pruszanek Starej (gmina Brańsk). Asystują im Irena Adamuk z Kombinatu Rolniczego RSP Bytów i Stanisław Sitko — traktorzysta z PGR Krynk.

Barwny korowód z najładniejszymi wieńcami na czele — z KGW Cielec i Kiszorydy — zbliża się do trybuny honorowej. Na wprost pochodu wyrusza ośmioosobowa delegacja różnych zawodów na czele z Kazimierzem Lamparskim, słuszarzem, brigadystą z Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urzędem

Dźwigowych w Stosielcach. Następuje przekazanie chleba i soli, jako symbolu wiary rolniczo-chłopskiej. W tym bochenie jest cząstka pracy braci robotniczej, o tym rólnicy nie zapominają.

Kazimierz Lamparski wręcza bochen i sekretarzowi KW PZPR — W. Kołodziejowi. Przyjmując go i sekretarz w imieniu własnym, władz politycznych i administracyjnych kieruje do rolników słowa najwyższego uznania i podziękowania za rzetelną pracę, trud i wysiłek. Dziękuję rolnikom, załogom gospodarstw społecznych, a także kobietom wiejskim oraz pracownikom obsługującym rolnictwo, w szczególności SKR. Związek RKOIR w tym roku założył na zaszczytną funkcję gospodarza Dożynek.

I sekretarz W. Kołodziej zwrócił uwagę na polepszające się zaopatrzenie rolnictwa i jego umaszynowanie. Na wsi białostockiej pracuje już 28 tys. ciągników, 7,5 tys. sponowozadek i wiele innych potrzebnych maszyn. Technika coraz wydatniej wspomaga rolnika. Ten, kto potrafi ją lepiej wykorzystać, mądrzej urządzać gospodarstwo, ma lepsze wyniki i dostatekni żyje. Tacy mogą liczyć na nasze wsparcie — mówił sekretarz.

Z głośników rozlega się pieśń „Płynie Woda, płynie...”. Na płycie stadionu pojawiają się zespoły artystyczne KGW, m.in. „Kalinki” z Kalinówki Króliewskiej (gmina Jasionówka), „Piaski” z Piasek (gmina Tykocin).

Trwa część artystyczna. Po jej zakończeniu rolnicy i goście udają się na wystawę rolniczą przy ul. Kawalerskiej. Zaprezentowano tu cały przekrój rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego. Wystawa budzi żywe zainteresowanie wśród rolników. Zwraca uwagę powodzenie broszur na tematy fachowe, włożonych m.in. w pawilonach Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej, a zwłaszcza w obszernym pawilonie Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego.

Licznie odwiedzana jest wystawa maszyn i sprzętu rolniczego białostockiej „Agromy”. Dyrektor — Marjan Wierchicki zwraca uwagę na eksponaty-nowości. Są to m.in. aparaty do ochrony roślin — 18-metrowy opryskiwacz który może pracować w międzyrzędziach, nie niszcząc plantacji.

W pawilonie WOPR spotykamy Włodzimierza Turkowicza, mistrza płonów. Już trzeci rok z rzędu należy do czołówek producentów zboż w województwie.

— Od czego zależy wysokość płonów? — pytamy rolnika.

— Stosuję tzw. kompleksową uprawę zboż. Uwzględniłam ona podstawowe wymagania rośliny. Gleba musi być utrzymana w dobrej strukturze, siew terminowy, nie za gęsty i nie za rzadki. Ziarno siewne zaprawiam „Bayletonem”, jest to silny i skuteczny środek. Na plantacji obowiązkowo robię ścięki przedzadkowe. Niezbędne jest też przy opryskach, a także dolistnym nawożeniu.

— Uprawiam pszenicę ozimą, najlepiej udaje mi się odmiana Etnika. W tym roku wydała przeszło 82 kwintale z hektara.

Wśród rekordzistów-producentów zboż jest Mieczysław Korolczuk ze wsi Folwarki Małe (gmina Zabłudów). Przed zastosowaniem nowej technologii uprawy zboż rolnik uzyskiwał niewiele ponad 40 kwintali z hektara, obecnie zaś — 57-58 kwintali. M. Korolczuk woli uprawiać zboża jare. Poprosiliśmy o wyjaśnienie: dlaczego?

— Jest mniejsze ryzyko, zboże jare nie zimuje, a więc nie wymarza. Ponadto mniej zużywa się herbicydów, nie są konieczne opryski przeciw miotle zbożowej. W sumie więc koszt uprawy jarych jest niższy. Sąsiedzi interesują się nową technologią uprawy zboż. Na razie jednak większe upowszechnienie tej metody jest ograniczone niedostateczną ilością środków ochrony roślin. Sądzę, że dotyczy to całego województwa.

Rolnicze święto wzbożacili również swoją ofertą handlową Białostoku. W otwartych specjalnie w dożynkową niedzielę pawilonach można było kupić wiele artykułów, począwszy od owoców i warzyw, skończywszy na przemysłowych.

— Stosuję tzw. kompleksową uprawę zboż. Uwzględniłam ona podstawowe wymagania rośliny. Gleba musi być utrzymana w dobrej strukturze, siew terminowy, nie za gęsty i nie za rzadki. Ziarno siewne zaprawiam „Bayletonem”, jest to silny i skuteczny środek. Na plantacji obowiązkowo robię ścięki przedzadkowe. Niezbędne jest też przy opryskach, a także dolistnym nawożeniu.

— Uprawiam pszenicę ozimą, najlepiej udaje mi się odmiana Etnika. W tym roku wydała przeszło 82 kwintale z hektara.

Wśród rekordzistów-producentów zboż jest Mieczysław Korolczuk ze wsi Folwarki Małe (gmina Zabłudów). Przed zastosowaniem nowej technologii uprawy zboż rolnik uzyskiwał niewiele ponad 40 kwintali z hektara, obecnie zaś — 57-58 kwintali. M. Korolczuk woli uprawiać zboża jare. Poprosiliśmy o wyjaśnienie: dlaczego?

— Jest mniejsze ryzyko, zboże jare nie zimuje, a więc nie wymarza. Ponadto mniej zużywa się herbicydów, nie są konieczne opryski przeciw miotle zbożowej. W sumie więc koszt uprawy jarych jest niższy. Sąsiedzi interesują się nową technologią uprawy zboż. Na razie jednak większe upowszechnienie tej metody jest ograniczone niedostateczną ilością środków ochrony roślin. Sądzę, że dotyczy to całego województwa.

Rolnicze święto wzbożacili również swoją ofertą handlową Białostoku. W otwartych specjalnie w dożynkową niedzielę pawilonach można było kupić wiele artykułów, począwszy od owoców i warzyw, skończywszy na przemysłowych.

— Stosuję tzw. kompleksową uprawę zboż. Uwzględniłam ona podstawowe wymagania rośliny. Gleba musi być utrzymana w dobrej strukturze, siew terminowy, nie za gęsty i nie za rzadki. Ziarno siewne zaprawiam „Bayletonem”, jest to silny i skuteczny środek. Na plantacji obowiązkowo robię ścięki przedzadkowe. Niezbędne jest też przy opryskach, a także dolistnym nawożeniu.

— Uprawiam pszenicę ozimą, najlepiej udaje mi się odmiana Etnika. W tym roku wydała przeszło 82 kwintale z hektara.

Wśród rekordzistów-producentów zboż jest Mieczysław Korolczuk ze wsi Folwarki Małe (gmina Zabłudów). Przed zastosowaniem nowej technologii uprawy zboż rolnik uzyskiwał niewiele ponad 40 kwintali z hektara, obecnie zaś — 57-58 kwintali. M. Korolczuk woli uprawiać zboża jare. Poprosiliśmy o wyjaśnienie: dlaczego?

— Jest mniejsze ryzyko, zboże jare nie zimuje, a więc nie wymarza. Ponadto mniej zużywa się herbicydów, nie są konieczne opryski przeciw miotle zbożowej. W sumie więc koszt uprawy jarych jest niższy. Sąsiedzi interesują się nową technologią uprawy zboż. Na razie jednak większe upowszechnienie tej metody jest ograniczone niedostateczną ilością środków ochrony roślin. Sądzę, że dotyczy to całego województwa.

Rolnicze święto wzbożacili również swoją ofertą handlową Białostoku. W otwartych specjalnie w dożynkową niedzielę pawilonach można było kupić wiele artykułów, począwszy od owoców i warzyw, skończywszy na przemysłowych.

— Stosuję tzw. kompleksową uprawę zboż. Uwzględniłam ona podstawowe wymagania rośliny. Gleba musi być utrzymana w dobrej strukturze, siew terminowy, nie za gęsty i nie za rzadki. Ziarno siewne zaprawiam „Bayletonem”, jest to silny i skuteczny środek. Na plantacji obowiązkowo robię ścięki przedzadkowe. Niezbędne jest też przy opryskach, a także dolistnym nawożeniu.

— Uprawiam pszenicę ozimą, najlepiej udaje mi się odmiana Etnika. W tym roku wydała przeszło 82 kwintale z hektara.

Wśród rekordzistów-producentów zboż jest Mieczysław Korolczuk ze wsi Folwarki Małe (gmina Zabłudów). Przed zastosowaniem nowej technologii uprawy zboż rolnik uzyskiwał niewiele ponad 40 kwintali z hektara, obecnie zaś — 57-58 kwintali. M. Korolczuk woli uprawiać zboża jare. Poprosiliśmy o wyjaśnienie: dlaczego?

— Jest mniejsze ryzyko, zboże jare nie zimuje, a więc nie wymarza. Ponadto mniej zużywa się herbicydów, nie są konieczne opryski przeciw miotle zbożowej. W sumie więc koszt uprawy jarych jest niższy. Sąsiedzi interesują się nową technologią uprawy zboż. Na razie jednak większe upowszechnienie tej metody jest ograniczone niedostateczną ilością środków ochrony roślin. Sądzę, że dotyczy to całego województwa.

Rajd po Białymstoku Święto „Gazety” — za kółkiem

INFORMACJA WŁASNA

Z okazji jubileuszu „Gazety” świętowaliśmy wraz z naszymi Czytelnikami na licznych imprezach kulturalnych. Znalazła się także spora grupa fanów motoryzacji, która po patronacie „Współczesnej” wyruszyła 12 bm. (w ub. piątek) na samochodowy rajd turystyczny. Emocji i tym razem nie zabrakło.

Trasa obfitowała w liczne niespodzianki. Zadbał o to

współorganizator zawodów — Zarząd Otwartego Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku. Rajdowcy w liczbie kilkudziesięciu (wśród nich wiele rodzin) wystartowali spod siedziby białostockiego PZMot. (opodal hotelu „Turkus”), by następnie udać się na Plac Zgromadzeń przy ul. Jurowieckiej, gdzie miała miejsce próba sprawnościowa. Kierowcy popisali się sta-



Autor naszej „Motoranki”, red. JANUSZ GRYSIN w ręku w imieniu organizatorów rajdu pamiątkowy puchar WIESŁAWOWI SURYNOWICZOWI — kierowcy Fiata 125p z numerem bocznym 6. Jego ujęto pilotowany przez syna — PAWŁA na mecie zameldował się jako pierwszy. Fot. ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

lomiami pomiędzy słupkami, bramkami i „garażami” ustawionymi z plastikowych tzw. pachółków. Tu też zapadły pierwsze rozstrzygnięcia. Najlepsze czas na tym „odcinku specjalnym” uzyskał zespół w składzie kierowca — Jarosław Krzemieński i pilot — Paweł Krzemieński, ścigający się Polonezem nr 20, startującym w barwach Automobilklubu Podlaskiego. O cztery sekundy gorszy był wynik ich kolegów klubowych Wiesława Surynowicza i Pawła Surynowicza (Fiat 125 p nr 6), zaś o siedemnaście — Edwarda Zabielana i Aliny Jakimowicz, jadących Skodą 105 (nr 1).

Następnie piloci otrzymali specjalny test, który był zarazem mapką trasy. Dziś możemy już napisać, że należało skierować się w stronę ul.

Prócz pucharów, nagród rzeczowych i upominków dla zwycięzców w klasyfikacjach generalnej i pozostałych, wręczono również nagrodę najlepszej załóżce kobiecej. Okazała się nią para Elżbieta Chawiecka — Magda Sienkiewicz (Fiat 126p nr 3). Następnie w kolejności były Lucyna Rutkowska — Izabela Rutkowska (Fiat 126 p nr 2) i Grażyna Deszcz — Ireneusz Szule (Renault nr 18).

Mistrzom „turystycznej” kierownicy — gratulujemy!

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

Dni Weterana Służby Granicznej

Wspomnienia pracowitych lat

W sobotę do kalendarza rocznic Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP na stałe wpisano nowe święto — DNI WETERANA SŁUŻBY GRANICZNEJ.

Datę wybrano nieprzypadkowo. 13 września 1945 r. naczelnym dowódcą Wojska Polskiego — Michał Rola-Zygmierski wydał Rozkaz 0245 powołujący Wojska Ochrony Pogranicza. Określono w nim strukturę, skład osobowy i skonkretyzowano zadania nowej formacji, która de facto istniała już od pewnego czasu. „Pogranicznicy” obchodzą swoje święto 10 czerwca, w rocznicę objęcia ochroną zachodnich i południowo-zachodnich rubieży kraju.

Intencją Dni Weterana jest uhonorowanie wkładu będącej już w rezerwie kadry żołnierzy zawodowych w historię i tradycję WOP.

Na uroczystą zbiórke Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP przybyło kilkudziesięciu oficerów, chorążych i podoficerów, zrzeszonych w kole nr 1 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych.

Uchwałę Zarządu Wojewódzkiego ZBZZ kolo to otrzymało imie Bohaterów Ziemi Białostockiej.

Odczytano rozkazy okolicznościowe dowódcy WOP i dowódcy jednostki o wyróżnieniu najaktywniejszych w działalności społecznej oficerów rezerwy.

Wpisem do Honorowej Księgi Zasługi dla Wojsk Ochrony Pogranicza wyróżniono ppłk. rez. Czesława Wargule, honorowymi odznaczeniami rezerwowymi, medalami okolicznościowymi i dyplomami — m.in. ppłk. rez. Edwarda Domańskiego, mjr. rez. Stanisława Sadowskiego, mjr. rez. Stanisława Piłkowskiego, kpt. rez. Władysława Gollasa, mjr. rez. Bolesława Chrupczalskiego.

Dowódca Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP płk dypl. Józef Kosno podziękował weteranom za wkład w walkę o utrwalenie władzy ludowej.

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Weterani spotkali się we wszystkich pododdziałach z żołnierzami służby zasadniczej. Wieczorem, przy ognisku — z wiochówką i kielbaskami — wspomniano, wspomniano... (fota)

Konkretyzując zadania po X Zjeździe

Ciąg dalszy ze str. 1

często z udziałem bezpartyjnych pracowników — działaczy związkowych, samorządowych, organizacji młodzieżowych itp.

Tak było zwłaszcza w środowisku wielkopremysłowej klasy robotniczej. Nie brakowało przy tym krytycyzmu, porównań tego co dobre i wartościowe — z tym co złe, jałowe, co jest ogładaniem się na innych i czekaniem na dyspozycje „z góry”. Coraz bardziej widoczna jest chęć mobilizowania, właśnie przez członków partii, do natychmiastowego i efektywnego wykonywania tych zadań, które niesie życie, które dyktowane są zakładowymi potrzebami socjalnymi, gospodarczymi, które już teraz można i trzeba podjąć na miejscu, własnymi siłami.

Takie myślenie znajduje swoje odbicie — w plenarnych posiedzeniach KW PZPR, poprzedzających konferencje wojewódzkie — w przemawianych na tych posiedzeniach ma-

teriałach sprawozdawczych i projektach dokumentów programowych, które — dedajmy — kierowane były z reguły do konsultacji w podstawowych ogniwach partyjnych do załóg.

Proces konkretyzacji zadań wynikających z uchwał X Zjazdu, formułowania i realizacji z nich planów i harmonogramów zakończył się do grudnia br. — na konferencjach zakładowych, zebraniach POP i OOP. Świadomość potrzeby dalszego umocnienia aktywności tych właśnie podstawowych ogniw partii jest powszechna i widoczna od wielu miesięcy. Tu bowiem przede wszystkim rodzi się i krystalizuje taka potrzeba partii i społeczeństwa nowa jakość. Delegaci na konferencje wojewódzkie są w ogromnej większości reprezentantami podstawowych organizacji partyjnych. Ich głos i propozycje zgłaszane w imieniu załóg staną się oświatą ocen i planów na nową kadencję.

W tym samym kierunku zmierza decyzja o niepodnoszeniu podatku obrotowego od wina i piwa. Stosuje się na nie ceny umiarkowane, nie ustalane przez Ministerstwo Finansów. Zachowanie podatku obrotowego na niezmiennym poziomie powinno pozwolić przedsiębiorstwom na utrzymanie cen piwa i wina bez zmiiany.

W dyskusjach na temat przeciwdziałania alkoholizmowi wysuwano jest często postulat znacznie wyższej, racjonalnej podwyżki cen wyrobów spirytusowych. Kształ-

tując poziom cen oraz stosując różne metody ograniczenia ich sprzedaży — trzeba jednak postępować bardzo rozważnie, aby nie spowodować efektów niekorzystnych i niezamierzonych. Zbyt wysoki wzrost cen może bowiem spowodować — zamiast spadku spożycia — wzrost nielegalnej produkcji alkoholu i w rezultacie, taką zmianę spożycia, która wywolywałaby wzmocnienie wszystkich ujemnych następstw alkoholizmu.

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

Podwyżka cen wyrobów spirytusowych wyczerpuje przewidziane w bieżącym roku podwyżki urzędowych cen detalicznych (poza realizacją ogłoszonej już zmiany opłat w PKP i PKS).

We wrześniowym numerze „Kontrastów”

Od paru dni jest już do nabycia w kioskach „Ruchu” wrześniowy numer „Kontrastów”, a w nim bogaty zestaw reportaży, publicystyki, esej, felietonów pióra znanych w kraju nazwisk wytrwałych dziennikarzy.

„Zanim odebrał sobie życie, poszedł do baraków, na wydział produkcyjny. Chciał pogadać, usłyszeć co mówią. Ale ludzie zajęci robotą, odwracali się do niego tyłem, nie udawali się w rozmowy — pisał Michał Mońko w nagrodzonym główną nagrodą w konkursie „Kontrastów” reportażu pt. „Z powodu grabi”. Próba wprowadzania reformy, uczciwości ludzka, niepowodzenie i zalamanie to główne motywy reportażu, trzymającego czytelnika od początku do końca w ogromnym napięciu.

A Ireneusz Sevastianowicz w tekście pt. „Był sobie kulał” wyróżnionym nagrodą w tymże konkursie, porównając do tragedii mającej miejsce trzydzieści lat wstecz na Suwałkach, idzie śladami oskarżonego, próbując zrekonstruować podłoże owej zbrodni i ukazać dalsze losy ludzi w nią zamieszanych.

W cyklu publicystycznym „Połak — człowiek prywatny czy publiczny?” tym razem wypowiada się znany krytyk Anna Bukowska, redaktor naczelny „Argumentów” Wiesław Rogowski i wiceprezes ZG ZLP Zygmunt Wójcik.

Natomiast Elżbieta Łapińska w esaju pt. „Wojna prewencyjna marszałka” zabiera głos w toczącym się od przeszło czterdziestu lat sporze na temat planowanej przez Józefa

Wielką pokojową manifestacją społeczeństwa stolicy NRD

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Faszyzmu i Terroru oraz Dnia Walki Przeciw Faszyzmowi i Wojnie odbyła się w niedzielę w stolicy NRD wielka pokojowa i antywojenna manifestacja. Na placu Bebia, w samym centrum Berlina zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta oraz innych okręgów republiki, aby wyrazić hold pamięci milionów ludzi poległych w czasach faszyzmu i antywojennych manifestacji w hitlerowskich obozach śmierci oraz zamianifestować

Wielką pokojową manifestacją społeczeństwa stolicy NRD

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Faszyzmu i Terroru oraz Dnia Walki Przeciw Faszyzmowi i Wojnie odbyła się w niedzielę w stolicy NRD wielka pokojowa i antywojenna manifestacja. Na placu Bebia, w samym centrum Berlina zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta oraz innych okręgów republiki, aby wyrazić hold pamięci milionów ludzi poległych w czasach faszyzmu i antywojennych manifestacji w hitlerowskich obozach śmierci oraz zamianifestować

J. Jaskiernia w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

ogładowych, od tych najbardziej wymiernych, jak np. Narodowy Czyn Pomocy Szkole, po te o wymiarze politycznym, jak decyzja z ostatnich dni — zwolnienie więźniów zatrzymanych za przestępstwa niekryminalne.

Po inauguracji z Jerzym Jaskiernią spotkał się i sek-

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

retarz KW PZPR w Łomży — Mieczysław Czerniawski.

W spotkaniu uczestniczyli również m.in. sekretarz KW PZPR — Marek Strzałkiewicz, przewodniczący RW PRON — Edward Wróbel, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu NCPIS w Łomży — Grzegorz Flejter.

(ak)

Wielka pokojowa manifestacja społeczeństwa stolicy NRD

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Faszyzmu i Terroru oraz Dnia Walki Przeciw Faszyzmowi i Wojnie odbyła się w niedzielę w stolicy NRD wielka pokojowa i antywojenna manifestacja. Na placu Bebia, w samym centrum Berlina zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta oraz innych okręgów republiki, aby wyrazić hold pamięci milionów ludzi poległych w czasach faszyzmu i antywojennych manifestacji w hitlerowskich obozach śmierci oraz zamianifestować

Wielką pokojową manifestacją społeczeństwa stolicy NRD

Z okazji Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Faszyzmu i Terroru oraz Dnia Walki Przeciw Faszyzmowi i Wojnie odbyła się w niedzielę w stolicy NRD wielka pokojowa i antywojenna manifestacja. Na placu Bebia, w samym centrum Berlina zgromadziły się tysiące mieszkańców miasta oraz innych okręgów republiki, aby wyrazić hold pamięci milionów ludzi poległych w czasach faszyzmu i antywojennych manifestacji w hitlerowskich obozach śmierci oraz zamianifestować

Wielką pokojową manifestacją społeczeństwa stolicy NRD

Z okazji Międ

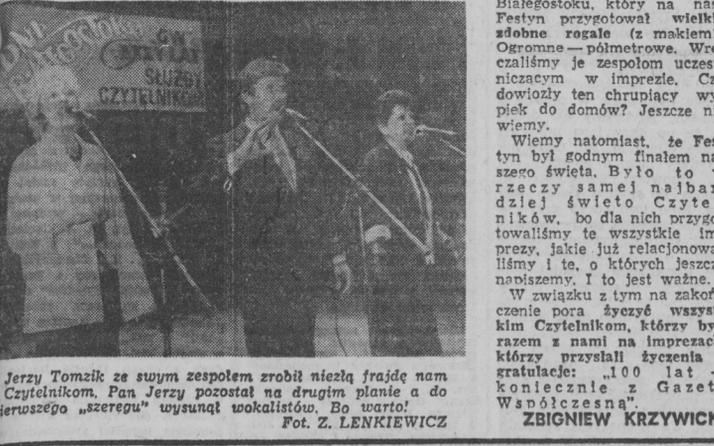


Zespół Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna” na finał! Bo rzeczywiście wystąpił w sobotę jako ostatni w Festynie. Ale liczy się do najpiękniejszych.

Wielki finał „Współczesnej”

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielki finał „Współczesnej” odbył się w sobotę w festynie. Wzięli w nim udział zespoły z całego województwa. Wśród nich znalazł się zespół „Suwalszczyzna”, który wystąpił jako ostatni. W programie występowały różne gatunki muzyki, w tym folklor i muzyka współczesna. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński. W programie wystąpił także zespół „Suwalszczyzna” z repertuarem folklorystycznym. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński. W programie wystąpił także zespół „Suwalszczyzna” z repertuarem folklorystycznym.



Jerzy Tomczak ze swoim zespołem zrobił niezłą frajdę nam i Czytelnikom. Pan Jerzy pozostał na drugim planie a do pierwszego „szeregu” wysunął wokalistów. Bo warto! Fot. Z. LENKIEWICZ

Coraz ściślej kontakty

Dobiegł końca parlamentarne wakacje. Wrzesień jest początkiem nowego okresu pracy Sejmu. Miesiące letnie — jak się okazuje — nie były jednak dla posłów czasem całkowitego wolnym. W lipcu i sierpniu mandatariusze naszego regionu spotykali się z przebywającymi na obozach młodzieżą. Choćby dyżury w czasie kanikuli nie były przewidziane, to w razie potrzeby w siedzibach wojewódzkich zespołów poselskich przyjmowano interesantów.

W okręgu białostockim na początku lata zainaugurowano spotkania podsumowujące realizację wniosków zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej. W najbliższych miesiącach w ramach kontaktów z posłami wojewódzkimi i centralnymi zostały im przekazane i poszczególne dopinguje do ich pomyślnego rozstrzygnięcia. W woj. łomżyńskim z żelazną dyscypliną przestrzegane jest hasło: co najmniej raz w roku posel w każdej gminie. W woj. białostockim co miesiąc w kolelnych urzędach miast i gmin odbywają się dyżury, w czasie których nasi reprezentanci w Sejmie przyjmują interesantów. Od października br. podobne

kontakty zapoczątkowane zostały w komitetach osiedlowych. W ciągu jedenasta miesięcy kadencji poslowie białostoccy przyjęli w sumie 240 interesantów, podejmując interwencje w 120 sprawach. Spotkań odbyli 175, co oznacza, że jeden poseł spotykał się przeciętnie 25-krotnie, czyli ponad dwa razy w ciągu miesiąca.

W interwencjach poselskich dominują problemy indywidualne. Zauważa się w nich nawet sporo kwestii zasadniczych, których mimo to bez pomocy posłów nie udało się



Na dziale letniskowej w Sajuken k. Augustowa (woj. suwalskie) po raz drugi zakwitła trzyletnia jabłonia. Nie potrzeba w tym wypadku nawożenia: górn. ani Mazura z Matur aby wrócić piękna, ciepła i długą tegoroczną jesień.

NA ZDJĘCIU: gałązka kwitnącej jabłoni.

CAF — ROMAN SIENKO

Gdzie wyborca, tam poseł

Wszystkich trzech naczyniach wyborczych do Sejmu przyjęto zasadę: ten sam poseł przynajmniej raz spotyka się w tym samym środowisku. Metoda ta nie powinna dopuścić do zapomnienia żadnego słusznego głosu mieszkańców.

W czasie kampanii wyborczej powtarzali się życzenia ściślej niż w minionej kadencji kontaktów z posłami. Postulat ten jest z powodzeniem realizowany. W woj. łomżyńskim z żelazną dyscypliną przestrzegane jest hasło: co najmniej raz w roku posel w każdej gminie. W woj. białostockim co miesiąc w kolelnych urzędach miast i gmin odbywają się dyżury, w czasie których nasi reprezentanci w Sejmie przyjmują interesantów. Od października br. podobne

Wszystkich trzech naczyniach wyborczych do Sejmu przyjęto zasadę: ten sam poseł przynajmniej raz spotyka się w tym samym środowisku. Metoda ta nie powinna dopuścić do zapomnienia żadnego słusznego głosu mieszkańców.

W czasie kampanii wyborczej powtarzali się życzenia ściślej niż w minionej kadencji kontaktów z posłami. Postulat ten jest z powodzeniem realizowany. W woj. łomżyńskim z żelazną dyscypliną przestrzegane jest hasło: co najmniej raz w roku posel w każdej gminie. W woj. białostockim co miesiąc w kolelnych urzędach miast i gmin odbywają się dyżury, w czasie których nasi reprezentanci w Sejmie przyjmują interesantów. Od października br. podobne

Rekiny przeciw podmorskim kablom

Podwodne przewody telefoniczne łączące Wyspy Kanaryjskie są permanentnie uszkodzone przez obdarzone ostrymi zębami rekiny. „Sabotażowe” akcje rekiny paraliżują komunikację telefoniczną, zakłócając odbiór, względnie przerywając połączenia. Zdaniem specjalistów, zainteresowanie kablami jakie przejawiają rekiny spowodowane jest prawdopodobnie elektrycznymi sygnałami emitowanymi przez te urządzenia, względnie wibracjami wody w pobliżu kabli.

Makabryczny handel

Władze stanu Pensylwania prowadzą dochodzenie w sprawie niezwyklej afery handlowej, w którą zamieszani są przedstawiciele kół medycznych oraz funkcjonariusze miejscowej kostnicy i departamentu anatomii. Stwierdzono, że poszczególne części ludzkiego ciała przesyłane były do różnych ośrodków badawczych na terenie kraju, zaś nielegalny proceder trwał co najmniej od 15 lat.

Oryginalne menu więźni

Odbywający karę 8 lat pozbawienia wolności za dokonanie licznych włamań i rabunków 28-letni mieszkaniec Aggrigento na Sycylii poikał 6 brytwek, 5 kluczy oraz tyleś śrub i gwóźdź. Przetrasztowany do miejscowego szpitala celem dokonania operacji delikwent odmówił jakichkolwiek wyjaśnień tłumaczących motywy swego czynu.

„NUTKI” za granicą (3)

Pożegnalny koncert na... „Białoruskim”

KORESPONDENCJA WŁASNA

W tym tygodniu w Białymstoku odbył się pożegnalny koncert „Nutki” za granicą. W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński. W programie wystąpił także zespół „Suwalszczyzna” z repertuarem folklorystycznym. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Spółeczne koszty „Tu jesteśmy potrzebni”

Ciąg dalszy ze str. 1

W sobotę i niedzielę w Bielsku Podlaskim odbył się II Zjazd Drużyn Hufca ZHP Bielsk Podlaski. Wzięli w nim udział drużyny z całego województwa. W programie występowały różne gatunki muzyki, w tym folklor i muzyka współczesna. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Trzęsienie ziemi

Ciąg dalszy ze str. 1

Mieszkańcy Kalamaty i przyszybsze z sąsiednich wsi spędzili noc pod gołym niebem, uczestnicząc w akcji ratowniczej, szybkiej zorganizowanej przez władze z pomocą wojska. Droga lotniczą przetransportowano do szpitala najcięższego rannego. Do Kalamaty skierowano dostawy lekarstw, krwi i żywności dla poszkodowanych.

Nowe osiedla mieszkaniowe Moskwy — charakterystyka je pomysłowości i oryginalności.

Wizytator Leon C. odwiedził Moskwy, aby zobaczyć nowe osiedla mieszkaniowe. W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Wizytator i grzybu, czyli...

Wizytator Leon C. odwiedził grzybnik, aby zobaczyć nowe osiedla mieszkaniowe. W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Wpłyty na Uniwersytet Konto rośnie!

Wpłyty na Uniwersytet w Białymstoku rosną. W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Czy plotka może zabić?

Czy plotka może zabić? W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Wizytator i grzybu, czyli...

Wizytator Leon C. odwiedził grzybnik, aby zobaczyć nowe osiedla mieszkaniowe. W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Czy plotka może zabić?

Czy plotka może zabić? W programie wystąpił zespół „Suwalszczyzna”. Właścicielami zespołu są Jerzy Tomczak i Stanisław Czapliński.

Rzemieślnicy na budowach

Ostatnio głośno o tym, że w woj. białostockim budowlancy nie nadążają za planem „mieszkalówki”. Bywa, że i remonty pozostają w tyle za uzgodnionymi terminami. W sukurs państwowym firmom budowlanym przychodzi więc często rzemieślnicy.

W trzech naszych województwach mamy kilkanaście firm remontowo-budowlanych, zrzeszonych w Izbie Rzemieślniczej w Białymstoku. Na Białostockie czynnie jest ich sześć, w Łom-

wadzi remonty łobków, szkół i przedszkoli oraz obiektów Zespołu Opieki Zdrowotnej (bursa przy ul. Dobrej w Białymstoku, remont szpitala „Śniadecki”, szpital w Mońkach i Knyszynie). Sporo u-

czy zastrzyki. Mógłby on być o wiele skuteczniejszy, gdyby nie pewne „ale”. Przede wszystkim chodzi o powracający ciągle argument braku materiałów. Uspokojenie firmy, zlecając rzemieślnikom remonty zastrzegają sobie często, że wykonawca musi zapewnić wszystko we własnym zakresie. Na skutek tego wiele umów nie dochodzi do skutku. Rozpaczliwy jest brak cementu, węgla, rur, elektrycznych kabli i całej jeszcze listy detali.

Do niechlubnej tradycji należą, że zapotrzebowanie na renowację szkół czy przedszkoli składa się z terminem wykonania „na wczoraj”. Wtedy zaczyna się kolonja z gromadzeniem materiałów. Gdyby rzemieślnik wiedział o tym pół roku wcześniej — mógłby je zdobyć chociażby sobie tylko znanymi kanałami. Poza tym — przyzwyczajono się do wykonywania remontów np. szkół wyłącznie w lecie, kompleksowo, od piwnic po strychy. Czasami jest tych robót tak dużo, że po prostu nie ma ich kto zrealizować. Czy nie warto się zastanowić, przynajmniej w tych szkołach, które nie są zbyt przeładowane, nad przeprowadzeniem robót w ciągu roku nauki? Pewnie, że wymagałoby to o wiele sprawniejszej organizacji pracy, ale czy jest ona niemożliwa?

Szkoda, że przedstawiciele tej branży nie są zapraszani na narady, na których dyskutowane są roczne plany remontów czy inwestycji budowlanych w danym województwie czy większym mieście. Mogłoby od razu zadeklarować, czego będą w stanie podjąć się i zawnieszać rozpocząć starania o zdobycie potrzebnych materiałów. Jest jednak tak, że zbyt często trzeba w ostatniej chwili ratować się rzemieślniczym wsparciem, bo „kiedy trwoga, to do Boga”.

Dodajmy jeszcze, że w trzech naszych województwach możliwości przerobowe rzemieślniczych firm remontowo-budowlanych wykorzystywane są przeciętnie tylko nieco więcej, niż w połowie...

Rzemieślnicy twierdzą, że gdyby dzięki wszystkim wspomnianym posunięciom poprawił stan ich zapotrzebowania w materiały budowlane — instalacyjne o ok. 20 proc., byłoby usatysfakcjonowani.

Remonty placówek oświatowych — to oddzielny temat.



W pierwszym półroczu br. w woj. suwalskim poważnie zmniejszyło się pogłowienie krów mlecznych. Z powodu ich chorób oraz nieopłacalności produkcji mleka suwalscy rolnicy zmniejszyli stado krów o 8.800 sztuk. W związku z tym wiele suwalskich mleczarni nie wykonało planu skupu mleka. Z takimi trudnościami boryka się również Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Augustowie. Ilość jej dostawców mleka zmniejszyła się o 82 osoby i nadal notuje się tendencję spadkową. Mimo tych trudności Spółdzielnia uzyskuje dobre wyniki produkcyjne ze względu na pierwsze miejsce w województwie pod względem jakości swoich wyrobów.

NA ZDJĘCIU: Bogumiła Prądzyńska i Danuta Hryniewiecka pracują przy przetwarzaniu sera. CAF — ROMAN SIENKO

Remontowe pogotowie czy pełnoprawny partner?

żyskiem — trzy, a na Suwalszczyźnie — siedem. Budowlani przywracają nie są jednak tylko alarmowym odwołem dla największych przedsiębiorstw tego typu. Fakt, że nieraz wspomagają państwowe wykonawcy. Faktem jest jednak 4 to, że większa część remontów placówek oświatowo-wychowawczych czy służby zdrowia (szczególnie na wsł) przypada w udziale właśnie rzemieślnikom.

W woj. suwalskim rzemieślnicy remontowali ostatnio jedną ze szkół podstawowych i Liceum Ogólnokształcące w stolicy województwa, Muzeum Okręgowe i muzeum M. Kopernickiej. W woj. łomżyńskim rzemieślnicy siłami własnymi od podstaw zbudowali w Piątnicy. Remont oddziału ginekologicznego szpitala w Kolinie prywatni budowlancy wykonali w trzy (!) tygodnie. Podpisali też umowę na ocieplenie ścian budynków osiedla Lomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — „Południe”...

Zdecyli ich pomocy kulejąc czasami budownictwo i remonty otrzymują odzwolnienie kwalifikacji jakości, w którym czytamy m.in.: — „Potwierdza się, że nadawca zawieszony T-323 produkowany przez Państwowy Ośrodek Maszynowy w Elku podziomem i jakością odpowia-

Byłaby i na to rada. Rzemieślnicy zajmują się również produkcją, m.in. przewodów elektrycznych, bardzo przez budowlanych poszukiwanych. Całą białostocką produkcję tego typu wykupuje „na pią” — firma zajmująca się zapotrzebowaniem budownictwa m.in. w tego rodzaju osprzęt. W ramach wewnętrznej dystrybucji można by jego część przetranszować właśnie dla rzemieślników. Na podobnych zasadach rozprzeczana jest glazura, cegły, dałówki, betonowe blocki budowlane...

Od pewnego czasu mówi się o swoistej samopomocy w ramach przedsiębiorstwa „Rzemiosło dla rzemiosła”; przedstawiciele prywatnej branży remontowo-budowlanej mogą mieć pewne preferencje w zakupie materiałów od kolegów z Izby Rzemieślniczej.

tyś, m kwadr. rocznie). Leżą tam w szufladach nie zrealizowane zamówienia z całego kraju. Podobnie jest w jednej z rzemieślniczych firm, wytwarzających płyty lastrykowe. Dla odmiany — coś na pocieszenie: być może ruszy niedługo w Mońkach rzemieślnicza wytwórnia cegły silikato-owej o zdolności produkcyjnej 10 mln jednostek ceramicznych rocznie (tj. mniej więcej tyle, ile trzeba na postawienie 250 typowych domków jednorodzinnych).

Remonty placówek oświatowych — to oddzielny temat.

Do atmosfery Wersalu. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w wypadku większych szkół, w których często dochodzi do rękoczynów, okładania się dziennikami lekcyjnymi i poklepywania liniami do kreślenia prostych równoległych. Przypadek sprawił, iż w arsenale tego rodzaju pomocy szkolnych, zastawionych przez polonistkę Wierę M. do rozwiązania konfliktu w K. znalazły się... grzyby.

MICHAŁ PIEKAREK

Czy plotka może zabić?

Ciąg dalszy ze str. 3

z atmosferą Wersalu. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w wypadku większych szkół, w których często dochodzi do rękoczynów, okładania się dziennikami lekcyjnymi i poklepywania liniami do kreślenia prostych równoległych. Przypadek sprawił, iż w arsenale tego rodzaju pomocy szkolnych, zastawionych przez polonistkę Wierę M. do rozwiązania konfliktu w K. znalazły się... grzyby.

miar sołciem z cytyny. Zadbala też o to by w odpowiednim momencie w pobliżu stołu znalazła się karkafka mopcnego trunku.

— Nie tak nie pomaga na trawienie jak alkohol — do dała z uśmiechem.

prowasalsku w celu degustacji przywiózł wieczorem do domu, za nadmiar starań z jego strony zapłaci życiem. „W grzybach bowiem — stwierdził znawca z zakładu medycyny sądowej — tkwiła trucizna.” A wyzinator przywiezionych kanapek nie kłnął z powodu wspomnianych dolegliwości.

— Ja — tłumaczyła Wiera M. — podając do potrawy w tym jaków alkohol chciałam tylko wypróbować nastrożony i do podróży do K. zniechęcić...

Jednakże ktoś, kto następnego dnia odwiedził wyzinatora do domu prowasalskiego kanapki przywiózł mucho-morem smrotnikowym, chciał zabić. Tylko kto? W śledztwie ustalili się tego nie dało, więc na pytanie postawione w tytule możemy odpowiedzieć: że tak. Bo w gruncie rzeczy ten, kto posłużył się smrotnikiem, użył go z powodu plotki.

DOMINIK BYNIO

POM w Elku

PODSTAWOWĄ naszą działalnością — mówi zastępca dyrektora d. technicznych POM w ELKU mgr inż. JAN BASIAK — jest wykonywanie napraw i przeglądów technologicznych ciągników i maszyn rolniczych oraz prowadzenie różnego rodzaju prac instalacyjno-montażowych. I z tego wywiązujemy się na bieżące.

PONADTO, ze względu na potrzeby wykorzystania pełnych zdolności produkcyjnych warsztatów, a tym samym w celu zwiększonego zaspokojenia bieżących potrzeb rynku, wykonujemy części zamienne do maszyn rolniczych. Stalymi naszymi odbiorcami części m.in. są: Fabryka Maszyn Rolniczych „Agromet” w Czarnej Białostockiej i „Agroma” w Kutnie. Prowadzimy również naprawy główne ładowarek „Cyklop”.

Prażne dodać — kontynuuje dyr. J. Basiak — że produkujemy urządzenie zwane przecinarkę ściernicową, które służy do cięcia rur i kształtowników. Jest to urządzenie poszukiwane, proste i tanie, niezbędne w każdym warsztacie mechanicznym. Wytwarzamy tego około 1000 sztuk rocznie.

Osiągnięcia te nie zaspokajały w pełni ambicji naszej załogi. Zrodził się zatem pomysł racjonalizatorski. W wyniku czego grupa pracowników pod kierunkiem Eryka Rejzla opracowała nową uniwersalną koparko-ładowarkę z zawieszoną. Prototyp jej opuścił bramy naszego warsztatu w 1984 roku. Urządzenie jest bardzo wydajne i łatwe w obsłudze; służy do zadunko zarówno materiałów sypkich, jak i objętościowych — siano, obornika itp. — oraz kopania rowów do głębokości 130 cm.

Po badaniach eksploatacyjno-technicznych przeprowadzonych przez Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa w Warszawie, uzyskano świad-

— Po uporaniu się ze sprawami techniczno-prawno-organizacyjnymi rozpoczęliśmy prawdziwy bój o zapotrzebowanie w niektórych detale — elementy — do tej ładowarki, a szczególnie chodziło nam o hydrauliczne siłowa. Zwróciliśmy się zatem do Zakładów Elementów Hydraulicznych Słowej w Lubaniu Śląskim o dostarczenie nam cylindrów hydraulicznych. Do Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego PZL „Hydra” we Wrocławiu o rozdzielacze hydrauliczne i pompy zębate. Ostrów Wielkopolski poprosiliśmy o am-

— Po uporaniu się ze sprawami techniczno-prawno-organizacyjnymi rozpoczęliśmy prawdziwy bój o zapotrzebowanie w niektórych detale — elementy — do tej ładowarki, a szczególnie chodziło nam o hydrauliczne siłowa. Zwróciliśmy się zatem do Zakładów Elementów Hydraulicznych Słowej w Lubaniu Śląskim o dostarczenie nam cylindrów hydraulicznych. Do Wytwórni Sprężu Komunikacyjnego PZL „Hydra” we Wrocławiu o rozdzielacze hydrauliczne i pompy zębate. Ostrów Wielkopolski poprosiliśmy o am-

tyzatory hydrauliczne i automatyczne zawory rozdzielające. Natomiast do Zespołu Produkcji Urządzeń Technicznych „Junke” we Wrocławiu o uszczelnienia techniczne. Ze wszystkich wymienionych zakładów otrzymaliśmy odpowiedź negatywną — na rok 1986. Toteż natychmiast złożyliśmy zamówienia na rok 1987. Odpowiedź brzmiała tak samo!

Nasze monity nie odniosły żadnego skutku. Widać z tego, że nasza praca, zabiegi i wszelki wysiłek poszły na marne!

Nie tylko rok bieżący został już zaprzeczony, ale wszystkie wskazują na to, że następny będzie taki sam. Tym bardziej nie można z tym po-

godzić się — a mówię to w imieniu całej załogi — że na naszą ładowarko-koparkę otrzymaliśmy poważne zamówienia, także eksportowa. Wydano tylko Zrzeczenie Wytwórni Maszyn Rolniczych „Agromet” w Warszawie, który w piśmie z dnia 19 lipca br. zamówił u nas na rok 1987 600 sztuk takich ładowaczy. W piśmie tym m.in. czytamy: „Powyższe wielkości zostaną umieszczone w zestawieniach dla Ministerstwa Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego i central handlowych oraz programu operacyjnego w zakresie zapotrzebowania gospodarki żywnościowej w roku 1987”.

Takie słowa cieszą nas i mobilizują do pracy. A jednocześnie zdawia, że wspomniane Zrzeczenie Producentów MR mające niewątpliwie duży autorytet i środki w swojej dyspozycji, znając także nasze problemy z kooperantami nie mogło wpłynąć na pozytywne ich załatwienie. Przecież jest to nasza wspólna i ważna sprawa! Tym bardziej ważna, iż ładowaczem tym zainteresował się przedsiębiorca z Nowegil. U nas na miejscu przeprowadził próby i jeden egzemplarz zakupił. Obecnie otrzymaliśmy od niego zamówienie na 100 sztuk z dostawą na 1987 rok. W latach następnych oferta zakupu ma sukcesywnie wzrastać.

Na dziś prawda jest taka, że sprawa produkcji, a tym samym i sprzedaży, utkwiła na miejscu. Jako producenci wyzpaliliśmy wszystkie nasze możliwości i raczej nie mamy już żadnych szans na pozytywne załatwienie tej sprawy — kończy dyr. T. Sorwika.

Myslimy, że poruszony tu problem jest nader ważnym i znajduje się sposób na pokonanie barier, z jakimi spotkał się elki POM. W przeciwnym bowiem wypadku trudno nam będzie wyostać się z dołka, w jaki wpadliśmy. (J.W.)

W poszukiwaniu tajemnic Wajgacza

Z Murmańska wyruszyła ekspedycja naukowo-badawcza na arktyczną wyspę Wajgacza. Podróż odbywa się lodowcem „Kapitan Dranicyń”. Wajgacz leży w cieśninie Karskie Wrota, dzielącej Morze Karskie od Morza Barentsa.

W odległej przeszłości Wajgacz była uważana za świętą wyspę. Tutaj oddawali hold swoim bogom przedstawiciele narodu niemieckiego. W XVI wieku, kiedy na wyspie pojawiali się coraz więcej obcych przybyszów, Niemcy przetrzaskali swoje świątynie w głąb wyspy. Tutaj odkrył je znany malarz Aleksander Borisow, który opisał znalezione w książce o podróży do Dalekiej Północy, wydanej w 1903 r. Obecna ekspedycja ma na celu znalezienie i opisanie tych przedmiotów kultu Nie-

Sprytny żółw

Wnętrze Amazonki kryje jeszcze wiele nie znanych, zadziwiających istot żywych. Naukowcy brazylijscy przeprowadzili ostatnio interesujące obserwacje żółwia, którego miejscowa ludność nazywa „matamata”. Wokół jego pyska zwisają czerwone paski skóry, którymi żółw może poruszać. Potrzebne są one nie dla ozdoby, lecz zdobywania pożywienia — ryb i żab. Jak zachorowane płyną one w stronę poruszających się czerwonych pasków, a żółw tylko otwiera pysk. (P)

Poznań zaprasza bibliofilów

W dniach 23-25 września br. w sali Domu Kultury w Poznaniu (ul. Czerwonej Armii) odbędzie się XVI Aukcja Książek Raridnych i Poszukiwanych, organizowana przez miejscowy Antykwariat Naukowy. Na licytacji przygotowane 2,1 tys. pozycji, wśród których znajdują się interesujące starodruki, wydawnictwa zarte z XIX i XX w., jedno-dniówki, mapy, grafiki, ulotki, odczepy, programy teatralne, kalendarze i czasopiśma.

Mieszkańców naszego regionu zainteresować zapewne także pozycje, jak: A. Kamińskiego „Szkice z Puszcy Białowieskiej” z 1935 r. (400 zł), R. Sikorskiego „Leki i kultyury. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790-1810)” (400 zł), trzy zeszyty dzieła W. Skierkowskiego... wydane w 1929-34 (3 tys. zł), A. Chętnika „Chata kurpiowska...” z 1918 r. (1 tys. zł), K. Chodźnickiego „Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska 1370-1632” z 1934 r. (1,2 tys. zł), praca zbiorowa „Akademickie Koło Łomżańskie...” z 1931 r. (400 zł), 15 lat w służbie idei. Jednostkiwa wydana z okazji 15-lecia Instytutu Oddziału Powiatowego Zw. N. P. w Białej Podlaskiej 1919-1934” z 1934 r. (600 zł) oraz ulotka o pogromie ludności żydowskiej w Białymstoku, wydana w Lublinie w 1906 r. (300 zł).

Blizszych informacji o aukcji udzieli: Antykwariat Naukowy, Stary Rynek 8/84, 61-772 Poznań, tel. 563-12. (naj)

Sąd Najwyższy w ochronie konsumenta

swoją produkt finalny ma liczyć. A to wymaga czasu.

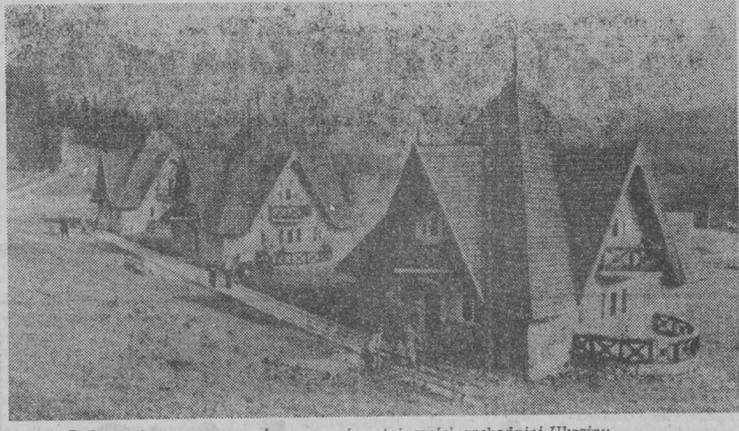
Handel, który otrzymał partię towaru z ceną jeszcze nieostateczną, co może uczynić? Może złożyć całą partię do magazynu i czekać na definitywne ustalenie ceny. Ujawnia się przy tym cała abierdność takich transakcji, kiedy to zawiera się umowę dostawy i nawet ją realizu-

poliera na razie cenę zaliczkową, albo że jest to cena warunkowa. Ostateczna ustali się później po rozliczeniu i dostawce. Właśnie w ten typ osobliwych stosunków między jednostką handlową i jej klientem wkraczał swym wyrokiem Sąd Najwyższy, uznając takie praktyki za niedopuszczalne wyraził przy tym taki oto pogląd. Obrót handlowy, zwłaszcza między jednostkami gospodarki uspołecznionej oraz podmiotami o statusie profesjonalnym a osobami fizycznymi, nie może opierać się na niepewności kontrahentów ani na przewidywalności warunków umowy, wynikających z niedomagań organizacyjno-handlowych. Dotyczy to zwłaszcza cen, w zakresie ustalania których między obywatelami i przedsiębiorcami ekonomicznymi. Obowiązujące prawo nie może być w tym zakresie modyfikowane przez narzucanie praktyk polegających na konstruowaniu koncepcji „cen orientacyjnych” i sprzedaży „zaliczkowych” i „umów warunkowych”. Tego rodzaju klauzule stanowią nadużycie sprzeczne z zasadami współzależności ekonomicznej swojej pozycji gospodarczej i handlowej przez podmioty dysponujące towarami i usługami ze szkoda dla stabilizacji stosunków społecznych w dziedzinie obrotu.

ZENON MŁYŃCZYK

Jak odpowie robot?

Najpopularniejszą atrakcją w Wiedniu stał się nowy elektroniczny siłomierz „muskuly”. Jest to robot o sylwetce młodego człowieka z potężnymi bicepsami i kwadratowym podbródkiem. Po włożeniu do lewej kieszki marynarki odpowiedniej monety, gość zadaje mu cios w podbródek. Na tablicy natychmiast wyświetlana jest siła uderzenia, a robot głośnie ocenia możliwości klienta: 100 punktów — słabeusz, 120 punktów — niezły, 140 — dobrze, 200 — Jesteście supermanem! Wszyscy są zadowoleni. Właściciel otrzymuje pieniądze, a klient cenzurkę elektronicznego siłomierza. (P)



Stylowe domy wypoczynkowe w górskiej części zachodniej Ukrainy. CAF — TASS

Na Antarktydzie rosły lasy

Poglad, że stuty lodem kraj- obraz Antarktydy istnieje od bardzo dawna jest bardzo rozpowszechniony. Ostatnio jednak, naukowcy odkryli tam fragmenty drzew będące — ich zdaniem — pozostałościami rozległego lasu, który około 3 miliony lat temu pokrywał teren, położony w odległości zaledwie 640 kilometrów do bieguna południowego.

wysokościach Antarktydy, dochodząc do wmiusku, że przed 4 milionami lat (podobnie, jak zdarzyło się w czasie) lodowcy panerz cofnął się i trasy morskie prowadziły przez wschodnią część kontynentu. Później, kiedy panerz ten zaczął się przesuwać, wyniosł na szczyty górskie kopalne pozostałości basenu oceanicznego.

Niedawno odkrycia korzeni i pni drzew w strefie, ciągnącej się wzdłuż transantarktycznego pasma górskiego na odległość 1.300 kilometrów, do-

PRAWO CZŁOWIEK

ZACZEŁO SIĘ, to tak. W jednej z gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” pewien człowiek kupił meble. Zapłacił wskazaną mu cenę i meble od razu odebrał. Po jakimś czasie otrzymał z spółdzielni wezwanie do dopłaty jeszcze 27.000 zł. Spółdzielnia informowała, że tamta pierwsza zapłata to była tylko zaliczka, a do pełnej ceny trzeba dopłacić.

fesjonalnych sprzedawców i ich klientów. Zanim je tu przytoczę, pare słów wyjaśnienia przyczyn powstawania tego rodzaju konfliktów między jednostką handlową i kupującymi.

Skąd się w ogóle bierze praktyka żądania dopłaty do ceny już po sprzedaniu towaru? Towar otrzymuje jednostka handlowa od swego dostaw-

Dopłata do ceny

Nabywca nie dopłacił. Spółdzielnia wystąpiła przeciwko niemu z pozwem do sądu. Sąd rejonowy uwzględnił powództwo i zasądził żądaną dopłatę. Nabywca wniósł od tego wyroku rewizję. Sąd wojewódzki uznał wyrok za prawidłowy i rewizję oddalił. Od tego prawomocnego wyroku minister Sprawiedliwości wniósł rewizję nadzwyczajną, zarzucając rażące naruszenie prawa, a mianowicie przepisów kodeksu cywilnego o umowie sprzedaży. Sąd Najwyższy podzielił argumenty przytoczone w rewizji nadzwyczajnej. Uchylił wyrok sądu wojewódzkiego i sądu rejonowego, a powództwo spółdzielni oddalił obciążając ją kosztami postępowania.

Motywy, jakimi kierował się w tej sprawie Sąd Najwyższy, mają doniosłe znaczenie dla całego obrotu handlowego, dla wszystkich pro-

je, ale bez określenia wprzód ceny. To mi dopiero umowa.

Z różnych względów handel nie może sobie pozwolić na wyzekiwanie ze sprzedawcą. Nie ma gdzie magazynować, powiększa to koszty, zwiększa ryzyko uszkodzeń. Jest to presja klienteli na sprzedawcę, skoro towar jest już w magazynie. Są domysły o spekulacyjnych zamiarach i szeregu innych zastrzeżeń. Tego ignorować nie sposób.

Handel decyduje się więc wystawić towar od razu do sprzedaży. Ale ponieważ nie wie jeszcze, czy cena podana w fakturze nie ulegnie zwiększeniu, stosuje wobec klienta pseudo-prawne wybiegi dla zabezpieczenia swoich interesów. Powiada więc klientowi, że przy sprzedaży

SPORT

Z myślą o pucharach

Pogoń i M. Lesniak liderami

7-ligowa kolejka odbyła się na raty. Taki stan rzeczy spowodowała pierwsza seria meczów o europejskie puchary...

przyczyniali już kibiców. Rządki który mecz ligowy na naszym boisku odbywa się bez koloskiego kartonika...

A oto dokumentacja VII kolejkę spotkań w piłkarskiej ekstraklasie:

Table with 3 columns: Team, Goals, Points. Includes matches like Widzew - GKS Katowice, Motor Lublin - Lechia Gdansk, Slask Wrocław - Ruch Chorzów.

Siatkarki ChRL mistrzyniami świata

W Pradze dobiegły końca mistrzostwa świata siatkowniczek. Tytuł mistrzyni obronił zespół ChRL...

Sukces pary Savonni-Piasecki

Zwycięstwem polsko-włoskiego duetu Lech Piasecki - Giuseppe Savonni zakończył się 45 preliżowy turniej...

Strzelają po mistrzowsku

Adam Karczmarek został mistrzem świata w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego - 696 pkt.

Rekordy świata...

Ustanowili w sobotę sportowcy ZSRR. Stangiasia Jurij Zacharewicz uzyskał w dwubójcu wagii 119,00 rezultat 46 kg.

Gwardia-Wisła 12:8

Zwycięstwo wisiało na włosku

Kto wygra - osłabiona Gwardia czy zmocniona Wisła? Trenerzy i działacze nie chcieli tym razem stawić horoskopów...

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu gospodarze): Bogusław Szot - Janusz Czarniecki 3:0...

Mazur-Walka 13:7

Punkty na wagę utrzymania się

Pieściarze ciekłego Mazura ambitnie walczą o utrzymanie się w II lidze. Musimy wszystkie pojedynki wygrać...

Jak dotąd celnicze konsekwentnie realizują swoje założenia. Wczoraj w kolejnym meczu pokonali na własnym ringu w obecności kompletnych widzów...

Table with 3 columns: Team, Goals, Points. Includes Mazur vs Walka, Wisła vs Gwardia, etc.

Ciekawe pojedynki, doskonałe rezultaty

J. Gasowski-20,66 D. Józyszyn-62,96 E. Bedeniczuk-16,15

Sporo emocji i dobrej lekkoletki był mecz w Białymstoku z byleżnym walcem z Stadionu. Tradycyjnie u schyłku lata rozegrany został międzynarodowy lekkoletczy turniej...

Początek zrobili młodziarze Mistrz Polski Wacław Filek (Hutnik Kraków) osiągnął odległość 67,82 wyrzadzając Stanisława Kapusta (Zawisza Bydgoszcz) - 68,40.

W biegu na 800 m o puchar Kazimierza Kucharskiego zwyciężył Jura Rejba (Grodno) - 1:53,55.

Puchar wręczył osobiście pan Kazimierz, który dokładnie przed pięćdziesięcioletni laty znalazł czwarte miejsce na Olimpiadzie w Berlinie i osiągnął wówczas wynik lepszy od najlepszego rezultatu odniesionego wczoraj podczas mityngu.

W rzucie dyskiem zobaczyliśmy całą aktualną czołówkę Polski. Pierwsze miejsce wywalczył Dariusz Józyszyn (AZS Wrocław) - 62,96.

W tym meczu dwa momenty zasługiwały na uwagę. Pierwszy to niespodziewane zwycięstwo L. Bancera nad Tadeuszem Stempiewiczem...

W biegu na 1500 m o puchar „Gazety Współczesnej” zwyciężyła Nina Grieka (Grodno) - 4:43,0. Wygrała bez trudu, a jej koronnym dystansem jest 800 m i dystans ten pokonała już w 2:04,0.

W zapadających ciemnościach zakończono skok wzwyż. Wygrała Elżbieta Krawczyk-Trylińska (AZS Warszawa) uzyskując 186 cm.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W zapadających ciemnościach zakończono skok wzwyż. Wygrała Elżbieta Krawczyk-Trylińska (AZS Warszawa) uzyskując 186 cm.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

ROZMYŚLANIA NA TRYBUNIE

Dziękujemy paniom

Z międzymiastowej - Halo, międzymiastowa? - Tak, słucham. - Tu 223-17, mam do pani wielką prośbę...

Elżbieta Krawczyk-Trylińska jako że pierwsze kroki w sporcie stawiała w Białymstoku, chętnie startuje na stadionie w Zwierzynicy.

złote buty Jana Kiliankiego i zajęła pierwsze miejsce na 8 km. Na dystansie 5 km wygrał Piotr Kochnowicz - 20:47,00.

Ostatnią konkurencją biegową był polejśnek na 10 km o puchar im. Juliana Strzalskiego. Wygrał Krzysztof Gregorzewski (Jagiellonia) - 29:55,13.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

Korona-Jagiellonia 1:2

Jacek Bayer zaliczył sprawę

Pilkarskom Jagiellonii nigdy dotąd nie udało się odnieść w II lidze zwycięstwa w Kielcach. Tym razem za pasa została przetrwana. W sobotę Jagiellonia pokonała tamtejszą Koronę 2:1 (0:0). Bramki dla Jagiellonii zdobył JACEK BAYER (w 69 i 71 min.), a dla pokonanych Leszek Borycki (83 min.).

JAGIELLONIA: Sowiński, Bartnowski, Lisowski, Cywik, Car, Cywikler (87 min., Szulczyński), Ambrożej, Mojsa, D. Bayer (75 min., Tiszowski), Michalewicz, J. Bayer.

Złote kartki: D. Bayer, Ambrożej (Jagiellonia) i Wesolowski (Korona).

Gospodarze znaleźli się w dużych kłopotach (trzęsienie meczu do końca) i właśnie ich upatrywano jako faworytów. Tymczasem różnice w układach sił było widoczne na stadionie w Kielcach.

W 66 min. Bartnowski po spryknął rzędem prawą stronę dostrzegł prawie tuż spod chorągiewki ustawionej na terenu a Jacek Bayer celnym strzałem głową uzyskał pierwsze gola. Gospodarze nie zdążyli jeszcze ochłonąć, a już Jagiellonia prowadziła 2:0. Efektowna akcja rozpoczęła Mojsa, piłkę przekazał Jacek Bayerowi, ten spotkał się z podciągniętą bramką i z ok. 15 metrów strzelił. Bramkarz był po raz drugi bezsilny.

Białostoczanie przyspieszyli grę, chcąc wywieść z Kielec trzy punkty. I mieli tu temu okazję. W 75 min. Jacek Bayer strzałem z rzutu wolnego z 10 metrów przed Słoniem i GKS Jastrzębie - po 9 pkt.

Arka Gdynia - Gwardia Koszalin 0:1. Somblerki Bytom - Zawisza Bydgoszcz 3:1. GKS Jastrzębie - Gwardia Warszawa 2:0. Chrobry Głogów - Dozamet Nowa Sól 0:0. Piast Gliwice - Bałtyk Gdynia 1:0. Stilon Gorzów Wlkp. - Silesia Wrocław 1:1. Odra Wodzisław - Piast Nowa Ruda 2:0. Radomianka - Urania Ruda Śląska 3:1.

W tabeli prowadzi Somblerki - 10 pkt., przed Słoniem i GKS Jastrzębie - po 9 pkt.

Arka Gdynia - Gwardia Koszalin 0:1. Somblerki Bytom - Zawisza Bydgoszcz 3:1. GKS Jastrzębie - Gwardia Warszawa 2:0.

Chrobry Głogów - Dozamet Nowa Sól 0:0. Piast Gliwice - Bałtyk Gdynia 1:0. Stilon Gorzów Wlkp. - Silesia Wrocław 1:1.

Odra Wodzisław - Piast Nowa Ruda 2:0. Radomianka - Urania Ruda Śląska 3:1.

W tabeli prowadzi Somblerki - 10 pkt., przed Słoniem i GKS Jastrzębie - po 9 pkt.

Arka Gdynia - Gwardia Koszalin 0:1. Somblerki Bytom - Zawisza Bydgoszcz 3:1.

GKS Jastrzębie - Gwardia Warszawa 2:0. Chrobry Głogów - Dozamet Nowa Sól 0:0.

Piast Gliwice - Bałtyk Gdynia 1:0. Stilon Gorzów Wlkp. - Silesia Wrocław 1:1.

Odra Wodzisław - Piast Nowa Ruda 2:0. Radomianka - Urania Ruda Śląska 3:1.

W tabeli prowadzi Somblerki - 10 pkt., przed Słoniem i GKS Jastrzębie - po 9 pkt.

Arka Gdynia - Gwardia Koszalin 0:1. Somblerki Bytom - Zawisza Bydgoszcz 3:1.

GKS Jastrzębie - Gwardia Warszawa 2:0. Chrobry Głogów - Dozamet Nowa Sól 0:0.

Piast Gliwice - Bałtyk Gdynia 1:0. Stilon Gorzów Wlkp. - Silesia Wrocław 1:1.

Szkoda punktu

MAZUR - URSUS 3:1

Pilkarskie ciekłego Mazura nie dali szans Ursusowi Warszawa. Pokonali go 3:1 (0:0). Bramki dla gospodarzy zdobył Krupa (10 min.), i Romaszko (30 min.). Trzeci gol padł ze strzału samobójczego. Sedziował pan Skawski z Łomży. Widzów ok. 1 tys.

MAZUR: Łukasik, Polkowski, Dziarnowski, Orłowski, Nerko, Radkowski, Romaszko, Chazanowski, Zmitrowicz, Sobczyk (80 min., Remiszewski), Krupa (67 min., Fil).

Pierwsza połowa spotkania była popięciem strzałów. Ich druga linia oparowana siłowa część boiska. Piłkarze Mazura grali szybko i skutecznie. Już w 10 min. Krupa strzałem z półboiska zdobył prowadzenie. W 16 min. okazało się, że podwyższenia wyniku miał Sobczyk. Okrocił Ursusa tak niefortunnie ratował sytuację 12 wolił piłkę do własnej bramki. W 44 min. później Romaszko silynym

strzałem z ok. 20 m po raz trzeci pokonał warszawskiego bramkarza.

Elcy kibice spodziewali się więcej, niż ten zespół zdobył zwycięstwa. Jednakże po przerwie Mazur sofnął się do defensy. Taką postawę i słabszą grę Łukasika wykorzystali gracze. Po rozegraniu stałego fragmentu gry zdobył honorowego gola, który zabrał decydujący dodatkowy punkt. (dk)

Przyjemna niespodzianka ZATOKA - POGON 0:2

Cenne zwycięstwo odniósł piłkarze Pogoni Łapy. W sobotę pokonał on w meczu wyjazdowym w Braniewie miejscową Zatokę 0:2 (0:0). Sedziował pan Kazimierz Fedorowicz Olsztyn. Widzów ok. 800.

Pogon: Moselewski, Bargielski, Nicyporuk, Chuciński, T. Łapiński, Kral, M. Flekut, Markowski (75 min., Brzezowski), Michalski, K.

Flekut, F. Łapiński (60 min., Szpyt).

W meczu dobiegł beniaminek III ligi lepszymi okazali się Łapiński. Jednak jakby to sugerował „suchy” wynik, zwycięstwo nie przyszło im łatwo. Zdaniem arbitra bitów spotkanie było wyrównane i stało na słabym poziomie. Obie drużyny miały wiele szans na zdobycie bramki. Gole zdobyły tylko Łapiński w 60 min. K. Flekut popisał się celnym strzałem z rzutu wolnego z ok. 18 m. W 82 min. strzał z woleja jednego z graczy z Pogoni przyniósł drugą bramkę.

W zespole gości wyróżnił się Moselewski i Michalski. (dk)

Zasłużył na zwycięstwo NAREW - GWARDIA 1:1

Pilkarskie białostockiej Gwardii było bardzo bliskie zwycięstwa w meczu w Ostrołęce z Narwią. Rozegrali najlepsze spotkanie w tym sezonie, ale nie wystarczyło zwycięstwo, nie wystarczyła Gwardii zdobytą jakiej (62 min.). Sedziował arbitry z Elbląga. Widzów ok. 600.

GWARDIA: Serafin, Barcikowski, Predko, Korfusz, Janczewski, Jankiewicz (97 min., Jendruszek), Kucharewicz, Polecki, Bochen (70 min., Stankiewicz), Bajda, Jankiel.

8. Ussus 6 4 8:12

12. Stomil 6 4 8:12

14. Zatoka 6 3 3:11 (dk)

Klasa okręgowa Grupa Białostocko-suwalska: Promień Moki - Sport Augustów 1:1. Włóknarz Wasilków - Puszcza Hajnowka 6:1. Narew Choroszcz - Tur Biełsk Poł. 2:1. Włóknarz B-stok - Sokół Sokołka 3:1. Nida Ruciana Nida - Rominta Goidan 0:3. Mazur Pisz - Śniardwy Orysz 6:1. Czarni Olecko - Wigry II Suwalki 1:3.

1. Śniardwy 12:0 12:1

2. Wigry II 10:2 13:9

Przy szachownicach

M. Matiak młodzieżowym mistrzem Polski

Ponad miesiąc trwał w Augustowie szachowy serial. Zakończył go młodzieżowy mistrzostwo Polski mężczyzn do lat 23. Startowało w nich 39 zawodników z całego kraju.

Zwycięzcą okazał się M. Matiak (BZS Bielsko Biala) - 8,5 pkt. przed Jarosławem Senderą (Czarni Rzeszów) - 8 pkt. Mirosławem Jaworskim (BZS) i Tadeuszem Jurorskim (Piast Gliwice) - po 7,5 pkt. Zwycięzca otrzymał o prócz tytułu mistrzowskiego prawo startu w finale mistrzostw Polski seniorów.

Poziom zawodów był bardzo wysoki. Świadczy o tym m.in. fakt, że finalista ubiegłoroznego championatu kraju seniorów Aleksander Czernowiski (Hutnik Warszawa) zajął dopiero 8 miejsce. Bardzo dobrze wypadł natomiast Jerzy Cirus (Hańcza Suwałki). Uzyskał 6,5 pkt., zajął 9 pozycję i wypełnił pierwszą normę na tytuł kandydata na mistrza. (dk)

Pozostałe wyniki: Somblerki Bytom - Broń Radom 13:7. Stal Stocznia - Szczecin - Gwardia Wrocław 16:4.

1. Stal Stocznia 12:3 12:7

2. Somblerki 11:3 9:10

3. Mazur 10:8 8:8

4. Gwardia W. 9:9 8:7

5. Gwardia W. 8:12 9:10

6. Włóknarz W. 7:5 18:10

7. Włóknarz B. 7:5 8:6

8. Mazur 6:6 10:9

9. Narew 6:6 5:5

10. Puszcza 6:6 7:12

11. Rominta 5:7 7:6

12. Tur 5:7 6:7

13. Sparta 4:8 7:11

14. Sokół 3:9 8:13

15. Czarni 3:9 5:11

16. Nida 2:10 2:11 (dk)

Z okazji 35-lecia naszej Redakcji

Puchar „GW” dla „Fast”

Już po raz drugi Włóknarz Białostocki Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Fast” i Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego spotkali się na spartakiadzie sportowo-rekreacyjnej. Tym razem rywalizowali w fastowym ośrodku wczasowym w Doktorcach o puchar redaktora naczelnego „Gazety Współczesnej”. Nasza Redakcja, z okazji swego 35-lecia, patronowała bowiem tej imprezie.

Emocji i dobrej zabawy nie brakło. Cisza panowała tylko w zawodach wędzarczy, szachistów, warcabistów i strzelców. Za to głośno dopinano uczestników przedkajana liny, kregli i siatkarki. Mecz siatkówki był szczególnie interesujący. Wygrał go zambrowianie 2:1 (ostatniego seta 16:14).

W Dobrotkach dobrze bawili się dyrektorzy zakładów, przedstawiciele POP i związków zawodowych, reprezentanci załóg. Wszyscy zapowiedzieli swój udział w przyszłorocznych zawodach. (dk)

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

W drodze triumfował reprezentant Grodna. Na dystansie 3 km zwyciężyła Lena Antonowicz - 14:41,4.

Dwa zwycięstwa w Turnieju Przyja